

## Wyteżymy wszystkie siły dla wykonania planu w dziedzinie oświaty

XI Plenum CRZZ obok wielu ważnych zagadnień unocznilo nam wyraźnie jeden podstawowy fakt — że nie pracowaliśmy świadomie i systematycznie nad realizacją planu oświatowego, że nie widzieliśmy tego wielkiego zadania natury ekonomicznej, jakim jest przygotowanie kadr dla naszego budownictwa socjalistycznego.

W referacie kol. Ozgi, dyrektora Departamentu Planowania Ministerstwa Oświaty, wygłoszonym na Plenum ZG ZNP dnia 5 marca br., w obrazowy sposób ujęta została zarówno analiza wykonania planu uslug na rok 1952, jak i wytyczne na rok 1953. Jednym z niebezpiecznych zjawisk, z którym nie walczyły nasze ZOZ i MOZ, jak i inne ognia związkowe — to sprawa odpadu uczniów we wszystkich klasach. A trzeba przecież zdać sobie sprawę z tego, że w pozornie suchym procencie odpadu uczniowie mieli się treść pracy szkoły, walka o wyniki nauczania, walka o dziecko i jego przyszłość. Skuteczna walka z odpa-

dem to przede wszystkim zagadnienie człowieka, jego wykształcenia i przyszłości. Jednocześnie jest to także poważny problem ekonomiczny, który pozwala nam zaoszczędzić dziesiątki milionów złotych, straconych w wypadku wielkiego odstępu drugoroczności.

Zadania postawione przez XI Plenum CRZZ pozwoliły nam odważyć i z pełną troską spojrzeć na plan państwowy w dziedzinie oświaty, dają nam nowy materiał do pracy nad podniesieniem poziomu samej szkoły. Niestety, w tej dziedzinie zarówno Zarząd Główny ZNP, jak i ognia terenowe mają poważne niedociągnięcia, nie posiadają, otwarcie mówiąc, przemyślanej i konsekwentnie stosowanej metody pracy.

A trzeba przecież zdać sobie sprawę z tego, że cały system planowania działalności ZNP zawisnie w próżni, jeśli nie uwzględnia on wytycznych planu państwowego, jeśli plan państwowy nie znajdzie odbicia

w każdej formie pracy ogniw związkowych, a w szczególności w pracy masowo-politycznej wśród nauczycieli.

XI Plenum CRZZ dało nam żywy obraz, jak wielki wpływ na podniesienie produkcji ma praca masowo-polityczna w grupie związkowej, w naszych zaś warunkach na podniesienie poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Punktem wyjścia tej pracy jest dalsza walka o postawę ideologiczną nauczyciela, o wyzyskanie całego materiału samokształcenia ideologicznego w praktyce życia szkoły, o wyrobienie w nauczycielu mocno skryształizowanego światopoglądu. Niejednokrotnie już o tym pisaliśmy i mówiliśmy, jak poważne zaniedbania mamy w tej najważniejszej dziedzinie pracy związkowej. Czytelność i zespoły dyskusyjne, kluby nauczycielskie, odczyty o treści światopoglądowej, organizowane przez TWP oraz instytucje naukowe — oto najważniejsze i najsukcesywniejsze formy działalności związkowej na froncie walki o świadomość nauczyciela.

IV Plenum Zarządu Głównego ZNP dało w tej dziedzinie wyraźne wskazania: musimy przebudować cały dotychczasowy system pracy kulturalno-oświatowej we wszystkich ogniwach związkowych.

Dużo uwagi poświęciło ostatnie Plenum ZG ZNP sprawie aktywnego udziału nauczycielstwa w procesie socjalistycznej przebudowy wsi polskiej, którego żywym wyrazem jest organizowanie nowych spółdzielni produkcyjnych. Za punkt wyjścia posłużyły nam uchwały I Zjazdu Spółdzielców. Uchwały te przeniesiłyśmy w teren niezwłocznie po zakończeniu obrad I sejmiku spółdzielców produkcyjnych, drogą specjalnych dwudniowych seminariów obejmujących ponad 20 tysięcy nauczycieli-aktywistów wiejskich. Trudno nam w tej chwili podsumować bogaty bilans tej akcji — trzeba jednak stwierdzić, że jej wpływ odczuwamy na wszystkich ostatnio odbywanych okręgowych konferencjach sprawodawczo-wyborczych, na których głównym tematem dyskusji było właśnie zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej i

wiązana z nią rola szkoły. Bez przesady można powiedzieć, że nauczycielstwo polskie na wsi i w miasteczkach, a także w dużych centrach przemysłowych z zapalem przystąpiło do tej zaszczytnej pracy. A nowe powstające spółdzielnie produkcyjne to dowód realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR, to realizacja zadań XI Plenum CRZZ — to przede wszystkim realizacja naszej sześciolatki.

Toteż przystępując do pełnego uczestnictwa wskazał XI Plenum CRZZ nie można pominąć sprawy samego nauczyciela — sprawy troski o jego sytuację bytową, o warunki jego pracy. Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie mamy również wiele niedociągnięć. Nie wyzwoiliśmy się jeszcze z niewolniczego nawyku wskiego funkcjonalizmu związkowego. Wciąż jeszcze nie umiemy w terenie poza formalną interwencją efektywnie walczyć o sprawy nauczyciela, nie umiemy demaskować i łamać biurokratyzmu niektórych kacyków terenowych. Wciąż jeszcze spotykamy całe gromady i gminy, i to położone nawet niedaleko stolicy, gdzie pomimo uchwały Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 20.X.1952 r. nauczyciel płaci po 100 i więcej złotych za wynajęcie izby chłopskiej.

Poważnym błędem jest także to, że nie potrafiliśmy objąć akcją kas zapomogowo-pożyczkowych więcej niż 60% nauczycieli. Te właśnie przyczyny skłoniły Plenum ZG ZNP z dnia 5.III. br. do zmiany form i kierunku pracy wydziałów i komisji socjalno-bytowych tak, aby ognia terenowe bezpośrednio rozwiązywały sprawy te na miejscu.

Zadaniem i troską tego Plenum było to, by za przykładem klasy robotniczej podnosić na wyższy poziom naszą pracę, by w pełni przyczynić się do realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego, by w dalszym ciągu łamać przestarzałe formy pracy w imię jak najlepszej służby w dziele naszego budownictwa socjalistycznego, w imię ugruntowania siły naszej Ojczyzny.

EUSTACHY KUROCZKO



Zmarł

### KLEMENT GOTTWALD

wielki syn Czechosłowacji  
wierny uczeń Józefa Stalina

Dnia 14 marca 1953 r. zmarł Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydent Republiki Czechosłowacji — Klement Gottwald.

Śmierć Klementa Gottwalda pogrążyła w żalobie bratnie narody Czechosłowacji. W tych ciężkich chwilach całym sercem jesteśmy z naszymi czechosłowackimi braćmi w ich bólu. Naród polski wie, że Klement Gottwald był gorącym bojownikiem patriotyzmu i internacjonalizmu, że uosabiał nierozłączność umiłowania własnej Ojczyzny z braterską przyjaźnią dla innych narodów. Naród polski wie, że przyjaźń polsko - czechosłowacka jest nieprzekraczalną, że jej najtrwałszym cementem było, jest i będzie niewzruszone braterstwo naszych narodów z narodem ZSRR. W sercach naszego narodu pozostanie na zawsze pamięć szlachetnego i nieugiętego bojownika o wolność i socjalizm — Klementa Gottwalda. Urodzony dnia 23 listopada 1896 r. na Morawach w rodzinie chłopca małopolskiego, Klement Gottwald od wczesnej młodości odczuwał dotkliwie wysiłek obszarowo - kapitalistyczny, poznał skrajną nędzę biedoty wiejskiej.

Klement Gottwald już jako młody robotnik wszedł w pierwszy kontakt z ruchem robotniczym. Wcześniej bardzo stał na lewym skrzydle partii socjaldemokratycznej. Kiedy po zwycięstwie Października fala rewolucyjna ogarnia klasę robotniczą Europy, Klement Gottwald przystępuje do pracy w Czechosłowacji, gdzie walczył o socjalizm, o socjalizm i socjalizm, o socjalizm i socjalizm, o socjalizm i socjalizm.

W walce z nacjonalizmem, zaszczepianym masom ludowym przez burżuazję, w walce o jedność czechskich i słowackich robotników przeciw ukisowi i wyzyskowi, kształtuje się działacz komunistyczny Klement Gottwald.

Już w 1925 roku partia powierza Mu kierownicze stanowisko w Komitecie Centralnym; na stanowisku tym Klement Gottwald prowadzi uporczywą walkę przeciw oportunizmowi i reformizmowi — tym „kulom oliwanym w nogi partii”, jak pisał w owym czasie — o pełne zwycięstwo marksizmu - leninizmu w czechosłowackim ruchu robotniczym. Jest duszą walki o bolszewizację partii. W 1929 roku na V Zjeździe, mającym przełomowe znaczenie w dziejach KPCz Gottwald stał na czele wiernego naukowca Lenina i Stalina skrzydła partii, rozbija oportunistów i wrogie agendy. Na Zjeździe tym wybrany został sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego.

Po zdradzie monarchijskiej i wydaniu Czechosłowacji na łup hitlerowcom, tylko KPCz z Klementem Gottwaldem na czele walczyła o przywrócenie niezawisłości Republiki Czechosłowackiej. W latach 1939-1945 Klement Gottwald kierował walką narodu Czechosłowacji przeciwko okupantom i zdrajcom, walką o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Po całkowitym rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i wyzwoleniu Czechosłowacji przez wojska radzieckie w maju 1945 r. KPCz pod przewodnictwem Gottwalda kierowała walką ludu o zbudowanie Czechosłowacji ludowo - demokratycznej, o jej rozwój na drodze do socjalizmu. Po wyborach Klement Gottwald stanął na czele nowego rządu.

Gdy partii burżuazyjnej próbuje w lutym 1948 r. dokonać kontrewolucyjnego przewrotu, czynność partii kierowanej przez Gottwalda udaremnia te plany. Zwycięstwo ludu pracującego w lutym 1948 r. otworzyło możliwości przyspieszenia tempa rozwoju Czechosłowacji ku socjalizmowi. W 1948 r. następuje zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu, pod wodzą Klementa Gottwalda. W 1949 roku, na IX Zjeździe KPCz, partia pod wodzą Gottwalda nakreśliła generalną linię budowy socjalizmu w kraju.

Po rozgromieniu w lutym 1948 r. jawnie burżuazyjnych agentów imperialistów przedstawili się na agendy tajne, zakonserwowane wewnątrz partii — na zdraziecką grupę Slansky'ego. Pod wodzą Gottwalda partia rozgromiła i ten spisek, ujawniła i te agendy, zdemaskowała je przed narodem i unicestwiła. Partia pod Gottwaldem kierownictwem określa po rozgromieniu grup zdrajców, stała się silniejsza niż kiedykolwiek. Pod jego kierownictwem Czechosłowacja wkroczyła na nową drogę dziejową, osiągnęła wspaniałe sukcesy w budowie socjalizmu, w rozwoju gospodarki i kultury narodowej, stała się mocnym ogniwem potężnego obozu socjalizmu i pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki.

Towarzysz Klement Gottwald odszedł. Pozostała partia, która On kierował i wychowywał w duchu marksizmu - leninizmu. Pozostała klasa robotnicza, z której wyrósł i której wyzwoleniu poświęcił życie. Pozostał zjednoczony naród czechosłowacki, którego był wodzem i nauczycielem.

W tych trudnych dniach cały naród polski łączy się w żalobę z bratnimi narodami Czechosłowacji. Z całego serca składamy Komunistycznej Partii Czechosłowacji wyrazy najgłębszego współczucia i braterskiej solidarności, w niezłomnym przekonaniu, że pod kierownictwem Komitetu Centralnego poprowadzi ona swój kraj ku socjalizmowi, po drodze, którą wytyczył Klement Gottwald.

W tych ciężkich dniach nauczyciele polscy przesyłają swoim braćmi — nauczycielom czechosłowackim serdeczne wyrazy braterstwa i współczucia. Nauczyciele polscy zapewniają, że na zawsze drogę pozostaną im słowa gorącego szermierza przyjaźni polsko - czechosłowackiej Klementa Gottwalda: „Wierzę więc, że sojusznasz w pogłębianiu i wzmacnianiu i wzmacnianiu, że szybko będą się rozwijać nasze stosunki gospodarcze i kulturalne oraz że między narodami naszymi nastąpi zbliżenie, większe niż kiedykolwiek dotąd w historii”.

W myśl tych wskazań nauczyciele polscy nieustannie pogłębiają i wzmacniają międzynarodowe przyjaźni dla dobra obu naszych krajów, dla wzmacnienia obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki.

W województwie stalinogrodzkim 100 nauczycieli zwróciło się z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów Partii.

Na otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w szkołach gdańskich 27 nauczycieli prosiło o przyjęcie w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oświadczając, że nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie wiecznie w ich sercach i zagrzewać ich będzie do zwiększenia walki o wyższy poziom pracy w szkole. Z wielu innych miejscowości napływają również zgłoszenia nauczycieli do partii.

składam prośbę o przyjęcie mnie w szeregach PZPR.”  
Dając wyraz swemu oddaniu idei Lenina-Stalina kol. Krystyna Mucha, nauczycielka ze szkoły w spółdzielni produkcyjnej Kurzetnik, pow. Nowe Miasto, woj. olsztyńskie, zgłosiła się do Podstawowej Organizacji Partyjnej z prośbą o przyjęcie jej do Partii. „Przynależność do partii pomoże mi jeszcze lepiej wychowywać młodzież w duchu gorącego patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu umiłowania pokoju na całym świecie” — oświadczyła koleżanka.

### Wyrazy współczucia i braterskiej solidarności narodu polskiego

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI

Praga

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski z głębokim żalem przyjęły bolesną wiadomość o zgonie towarzysza Klementa Gottwalda, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Wodza bratniego narodu czechosłowackiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

W tych ciężkich dla Waszej Partii i Narodu Czechosłowacji chwilach pragniemy przekazać Wam w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu całego narodu polskiego wyrazy najgłębszego współczucia i braterskiej solidarności i zapewnić Wam, Drodzy Towarzysze, że masę pracujących naszego kraju na zawsze zachowają w pamięci szlachetną postać niezłomnego bojownika o prawa ludu, nieugiętego sternika ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, serdecznego przyjaciela Polski Ludowej.

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy przyjaźni i współpracy z bratnim narodem czechosłowackim, jeszcze mocniej zwrzemy szeregi w potężnym obozie pokoju i socjalizmu skupieni wokół wielkiego i niezwykłego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Partii Komunistycznej.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Przewodniczący BOLESŁAW BIERUT

DO PRZEWODNICZĄCEGO RZĄDU REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ TOWARZYSZA ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO

Praga

Wstrząśnięty do głębi śmiercią Towarzysza Klementa Gottwalda, Prezydenta bratniej Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przesyłam w imieniu narodu polskiego, Rządu Polskiego i moim własnym, Narodowi Czechosłowackiemu Rządowi Republiki Czechosłowackiej i Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, wyrazy serdecznego współczucia.

Dzielimy z Wami głęboki ból z powodu niepowetowanej straty, jaką jest zgon wielkiego syna narodu czechosłowackiego, nieustraszonego bojownika o socjalizm i pokój, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Pod wodzą Towarzysza Klementa Gottwalda bratni naród czechosłowacki umocnił swe państwo ludowe, pogłębiał nieustannie przyjaźń i braterski sojusz z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego, realizując je zwycięsko wbrew knowaniom imperializmu.

W obliczu tej bolesnej straty przesyłam Wam, Drodzy Towarzysze, wyrazy braterskiej solidarności, którą żywi naród polski w stosunku do narodu czechosłowackiego. Ramię w ramię z Wami kroczycy będziemy pod przewodnictwem Związku Radzieckiego po drodze wspólnej walki o pokój i wcielenie w życie wielkich idei i nauk nieśmiertelnego Stalina. W myśl nauk Wielkiego Stalina nasze bratnie narody zacieśnią jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni, wzajemnej współpracy i pomocy, dla dobra obu naszych krajów, dla dobra całego obozu pokoju.

BOLESŁAW BIERUT Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

DO PRZEWODNICZĄCEGO RZĄDU REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ TOWARZYSZA ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO

Praga

Przejęty do głębi wiadomością o śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Towarzysza Klementa Gottwalda, przesyłam Wam i w Waszej osobie całemu narodowi czechosłowackiemu wyrazy najserdeczniejszego współczucia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Ze zgonem nieodżałowanego Towarzysza Gottwalda odszedł od nas gorący orędownik braterskiej przyjaźni naszych narodów i ich nierozdzielnej więzi z całym obozem pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Naród polski zawsze będzie cenił pamięć Towarzysza Gottwalda, który całe swe piękne i ofiarne życie poświęcił nieugiętej walce o realizację wielkich idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, prowadząc narody Czechosłowacji zwycięską drogą budownictwa socjalizmu i walki o trwały pokój.

ALEKSANDER ZAWADZKA Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

### List Zarządu Głównego ZNP do czechosłowackiego związku nauczycielskiego

DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SZKOLNICTWA

Praga

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Wiadomość o zgonie Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda — wiernego ucznia niezłomnego Wodza i najlepszego Nauczyciela mas pracujących — Józefa Stalina — wstrząsnęła do głębi naszymi sercami.

Śmierć Wodza i Nauczyciela bratniego Narodu Czechosłowackiego dotyka boleśnie nie tylko Was, Jego wychowanków, ale również wszystkich ludzi milujących pokój i braterską współpracę między narodami.

W tej ciężkiej chwili przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia w imieniu polskich nauczycieli, pracowników oświaty i nauki.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego



### Słowa Stalina wskazują nam drogę

„Falanga nauczycieli ludowych stanowi jeden z najniezbędniejszych oddziałów wielkiej armii ludzi pracy naszego kraju, którzy budują nowe życie na podstawie socjalizmu... Stać się jednym z ogniw łączących masę chłopską z klasą robotniczą — oto główne zadanie nauczyciela wiejskiego, jeżeli rzeczywiście chce on służyć sprawie swojego narodu, sprawie jego wolności i niezawisłości”.

Do Zjazdu Nauczycieli, w styczniu 1925 r.

„Jeśli nasza praca w aparacie państwowym, wśród chłopstwa, wśród pracujących kobiet ma ogromne znaczenie dla przezwyciężenia starych nawyków i tradycji, dla przodzenia starych pokoleń mas pracujących, to praca wśród młodzieży, mniej lub więcej wolnej od tych tradycji i nawyków, nabiera niesłychanej wagi dla wychowania nowych kadr ludzi pracy w duchu dyktatury proletariatu i socjalizmu, gdyż ta gleba — co jest oczywiste — wyjątkowo nam sprzyja”.

Z referatu wygłoszonego na kursach sekretarzy komitetów powiatowych przy KC RKP(b) w dniu 17 czerwca 1924 r.

„Młodzież to nasza przyszłość, nasza nadzieja... Młodzież winna zastąpić nas, starych. Musi ona ponieść standard do ostatniego zwycięstwa”.

Z przemówienia na I Wszczętych w Wlkzm, w dniu 16 maja 1928 r.

„Aby budować, trzeba mieć wiedzę, trzeba osiągnąć naukę. Aby zaś mieć wiedzę, trzeba się uczyć. Uczyć się wstrzelać, cierpliwie. Uczyć się od wszystkich — i od wrogów, i od przyjaciół, zwłaszcza od wrogów. Uczyć się zacisnąć zęby, nie bojąc się, że wrogowie będą się śmiać z nas, z naszej ignorancji, z naszego zaoferania”.

„Mamy przed sobą twierdzą. Twierdza ta nazywa się nauką z jej licznymi galeziami wiedzy. Twierdzą tę musimy zdobyć za wszelką cenę. Twierdzą tę musi zdobyć młodzież, jeżeli chce być budowniczym nowego życia, jeżeli chce zostać prawdziwą następczynią starej gwardii”.

„Nie wolno nam ograniczać się teraz do stworzenia kadr komunistycznych w ogóle, kadr bolszewickich w ogóle, które umiałyby pogadać o wszystkim po trochu. Dyletantyzm i wszechwiedza są teraz dla nas katanami”.

Z przemówienia na VIII Zjeździe Wlkzm, w dniu 16 maja 1928 r.

„Trzeba osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możliwość uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu”.

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, str. 74-75.

# Instytut Pedagogiki rozpoczął działalność

Potężny rozwój oświaty w Polsce Ludowej, stanowiący jeden z podstawowych czynników przebudowy całego naszego życia gospodarczego i kulturalnego, nakłada na wszystkich pracowników frontu pedagogicznego duże i odpowiedzialne zadania. Trzeba dopracować się — zbiorowym wysiłkiem praktyków i teoretyków — takiego systemu nauczania i wychowania, który by — zgodnie ze wskazaniami tow. B. Biera — na III Zjeździe ZNP — odpowiadał „wymaganiom nowej epoki wielkich przemian społecznych, wymaganiom, jakie stawia przed nami dzień dzisiejszy — okres budownictwa socjalistycznego”.

Wykonanie tego zadania stanowi przedmiot codziennej troski ponad 150-tysięcznej armii nauczycieliwa polskiego, która wkłada w swoją pracę ogrom entuzjazmu i wykazuje patriotyczną postawę zarówno w działalności zawodowej, jak i społecznej. Po to jednak, by nauczyciel mógł należycie wywiązać się ze swoich obowiązków, musi kierować się w praktyce gruntowną znajomością socjalistycznej teorii pedagogicznej, być opanowany w odpowiednim narzędziu pracy, tzn. w dobre programy, podręczniki, metodyki nauczania, poszczególnych przedmiotów, pomoce naukowe, tworzące spójny system w rozwijaniu teorii i pomagające w doskonaleniu narzędzi pracy pedagogicznej.

Do zadań Instytutu — zgodnie ze statutem — należy „rozwijanie prac naukowych w zakresie teorii i praktyki pedagogicznej oraz wszechstronne wykorzystanie zdobyczy naukowych w tej dziedzinie, a w szczególności produkcyjnej nauki Związku Radzieckiego”.

Instytut prowadzi badania naukowe dotyczące podstawowych problemów w zakresie nauk pedagogicznych (teorii nauczania i wychowania, psychologii wychowawczej, teorii oświaty i wychowania, metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania oraz zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, defektologii). Ten szeroki zakres działalności staje się jeszcze bardziej widoczny na tle struktury organizacyjnej Instytutu. Instytut spełnia swoje zadania przy pomocy działów (teorii pedagogiki, psychologii, prac programowych i metodycznych, pomocy naukowych, dokumentacji pedagogicznej) oraz samodzielnych sekcji (historii wychowania, upowszechniania wiedzy pedagogicznej, defektologii).

Problematyka prac podjętych przez Instytut Pedagogiki w r. 1953 jest ściśle związana z najbardziej istotnymi potrzebami wysuwanymi przez życie, przez niestanny rozwój oświatowy w naszym kraju. Na czoło prac w r. 1953 wysuwa się sprawa przygotowania nowych, stałych programów dla szkół ogólnokształcących i dla zakładów kształcenia nauczycieli. Należyte wykonanie tego zadania wymaga skoncentrowania uwagi całego Instytutu na problemie wykształcenia ogólnego i politehnizacji, na zagadnieniach planów nauczania, cykliczności w nauczaniu, zakresu wiedzy, umiejętności i nawyków niezbędnych z punktu widzenia wszechstronnego rozwoju młodzieży i przygotowania jej do praktycznej działalności.

# Usprawnić pracę Zarządu Okręgu ZNP w Łodzi

(z zebrania sprawozdawczo-wyborczego)

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Okręgu ZNP Łódź-miasto w dniu 8 marca przybyli: przedstawiciel Wydziału Oświaty KC PZPR — tow. Błońska, przewodniczący ZG ZNP — kol. Estuńczyk Kuroczko, przedstawiciel KŁ PZPR — tow. Chrzęszcz. Trzeba od razu stwierdzić, że największą wartością tego zebrania była śmiała, bezkompromisowa krytyka niedociągnięć w pracy Zarządu Okręgu, gdyż sytuacja w Zarządzie Okręgowym w ciągu ostatnich trzech lat była rzeczywiście ciężka. Trudności lokalowe, szczupłość aktywów związkowych, wielka ilość spraw organizacyjnych, nie załatwionych przez poprzednie władze Związku, przerwały siły wybrane wówczas zarządu. Bardzo szkodliwie stały się również częste zmiany personalne w prezydium, które powodowały, że nauczyciele określali żłobkową sytuację w okręgu łódzkim ZNP jako ciągłe „bezkrólewie”.

Wszystko to powodowało upadek autorytetu Związku u stale wzrastającej liczby członków. Zdarzały się wypadki, że zebrania zarządu nie odbywały się z powodu nieobecności zainteresowanych. Potwierdzeniem tego braku zainteresowania pracą związkową były także omawiane zebrania wyborcze do Zarządu Okręgu Łódź-miasto, na którym na 110 wyznaczonych delegatów, na sali znajdowało się tylko 73, do momentu zaś wyborów „wyniknęło” się 15 osób. Ten brak dyscypliny związkowej u nauczycieli robotniczej Łodzi wywołał nader przykre wrażenie.

Referat sprawozdawczy wygłosił kol. Pasieka, który podał surowe, samokrytycznej analizie pracę zarządu w okresie sprawozdawczym. Kol. Pasieka stwierdził, że z każdym rokiem do zarządu nauczycielskiego napływa duża ilość młodych nauczycieli. Nie tylko nie udzielono im pomocy, ale nawet nie orientowano się w istniejącym stanie.

Kol. Pasieka zaznaczył, że mimo tego, iż stosunkowo dużo uwagi poświęcono walce o wyniki nauczania, poprzez omawianie tych spraw na obradach i naradach wytwórczych 243 zakładowych organizacji związkowych, wyniki nauczania są ciągle złe.

W tej dziedzinie działalności związkowej, mimo wysiłków ze strony okręgu, nie było planowej pracy ZOZ, zarządów dzielnicowych i okręgu. Nie znaczy to, by wszystkie ZOZ ił pracowały. Dużym dorobkiem wykazały się zakładowe organizacje Technikum Handlu Zagranicznego, Szkoły Podstawowej nr 122, Domu Dziecka TPD przy ul. Marysińskiej. Ale takie ZOZ należały raczej do wyjątków.

Niewątpliwym błędem w pracy zarządu okręgowego było osłabienie współpracy z Wydziałem Oświaty Rady Narodowej w Łodzi. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w wydziale tym są jeszcze tacy pracownicy pedagogiczni, którzy nie dawali egzaminu państwowego z samokształcenia ideologicznego. Bardzo słabo także współpracowano z szkołami zawodowymi, przynależnymi do rozmaitych resortów.

Zgodna była opinia delegatów co do dużego sukcesu, jaki osiągnął Związek w prowadzeniu samokształcenia ideologicznego wśród nauczycieli. Pracą tą objęto prawie 91% nauczycieli obowiązków do samokształcenia. W okresie sprawozdawczym 1 i 2 kolokwium samokształcenia składało 2871 osób. W dyskusji poruszano wielki udział Związku w zmianie postawy ideologicznej nauczycieli wychowujących nowe pokolenie.

Poważne zastrzeżenia wzbudziła jednak praca kulturalno-oświatowa. Zorganizowano wprawdzie 33 kursy języka rosyjskiego I i II stopnia, które objęły łącznie 850 nauczycieli. Niemniej odczuły urażenie dla nauczycieli przez TWP świecą pustkami, a przecież w miastach powiatowych cieszą się one dużym powodzeniem, gdyż przynoszą nauczycielom konkretną pomoc w realizowaniu programu nauczania. Więcej inicjatyw wykazano w rozprowadzaniu

biletów do teatru, których w ubiegłym roku zakupiono ponad 15 tysięcy. Te zatem formy pracy kulturalno-oświatowej trzeba dalej popierać i kontynuować. Szkoła jednak, że w dyskusji nie mówiono o czytelnictwie książek i czasopiśmie przez nauczycieli, mimo że ta dziedzina pracy kulturalno-oświatowej w Łodzi jest bardzo zaniedbana. Poważnym dorobkiem uszczuplającego zarządu była dalsza popularyzacja kas zapomogowo-pożyczkowych, których liczba z 2 w roku 1949 wzrosła do 9. Jednak ich działalność objęła tylko 41% ogółu członków. Kasy te trzeba jak najbardziej propagować i akcją tą objąć jak najszersze rzesze nauczycieli.

Najbardziej zajmował się Związek skargami i zażaleniami. W samych sprawach mieszkaniowych napływało przeciętnie 3 interwencji w ciągu tygodnia. Tylko bardzo nieliczna ich ilość została załatwiona pozytywnie. Na 8730 nauczycieli zrzeszonych w ZNP Związek uzyskał w roku ubiegłym tylko 30 mieszkań. W szczególności trudną sytuacją są nauczyciele szkół zawodowych, którym DOSZ, jako instytucja nie wchodząca w skład rady narodowej, nie może przydzielać mieszkań. Długa dyskusja, którą podsumował prezes Kuroczko, wskazała drogę wyjścia z dotychczasowej sytuacji, powodującej znaczny upadek autorytetu władz związkowych. Konieczne jest nawiązanie ściślejszego kontaktu z aktywnym zakładowym organizacją związkową. Temu zadaniu okręg sprosta wtedy, gdy zdola rozbudować zarządy dzielnicowe, które obok pracowników etatowych oprą się na szerokim aktywnym nauczycielskim. Wprawdzie dotychczas istniały 3 zarządy dzielnicowe, jednak nie udało się we wspólną siedzibę z zarządem okręgu. Wskutek tego okręg łódzki był w istocie oddzieleny, borykał się ze sprawami mniejszej wagi, zaniedbując niejednokrotnie najważniejsze.

Umieścienie siedzib zarządów dzielnicowych, rozwinięcie ich pracy, oparcie się na takich organizacjach, jak TWP i ZMP, przyjęcie z konkretną pomocą organizacjom nauczycielskim w szkole, niezaniechanie żadnych spraw kulturalno-oświatowych wśród nauczycieli, które stoją przed nimi — to zadania, które stoją przed nowoobranym zarządem. Zadania te niełatwo. Długi okres impasu, w jakim znalazł się Związek Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, wydaje się przełamywać. Nowoobрани zarząd musi pokonać bierność obrabianą, blisko 7-tysięcznej rzeszy swych członków. Należy przypuszczać, że tego dokona.

ST. BENDKOWSKI  
Łódź

**Dla czego...**

...GS w Samsonowie, pow. Końskie, nie wydała dotychczas 18 węgla dla Szkoły Podstawowej w Odrzwaku? Dla czego mimo kilkakrotnej interwencji nauczyciele wyższej wymienionej szkoły nie otrzymali całego należnego węgla?

...Spółdzielce Zakłady Stolarskie w Piasecznie k. Warszawy nie wysłały dotychczas tablicy dla Szkoły Podstawowej w Goluskach, pow. Poznań?

...Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Rykach negatywnie załatwił sprawę przydziału drzewa dla nauczycieli swej gminy?

...Referat Kwaternonowy przy Prezydium MRN w Poznaniu nie przydzielił dotychczas mieszkania kol. Janowi Horodko, naucz. Zasadniczej Szkoły Zawodowej?

# Opowiedz o tym swoim uczniom\*)

Możemy z radością stwierdzić, że z górą 120 tys. rodzin chłopskich z powodzeniem kroczy już drogą zespolewej gospodarki.

W końcu 1951 roku mieliśmy w całym kraju nieco ponad 3 tysiące spółdzielni produkcyjnych. A dziś mamy ich już 5613, gospodarujących na 1116 000 ha ziemi.

W województwie wrocławskim 1060 spółdzielni produkcyjnych obejmuje 43 proc. gromad, skupia w swym ręku już 1/4 ziemniaków i całego województwa. W woj. szczecińskim 550 spółdzielni obejmuje 60 proc. gromad i gospodaruje już na przeszło 40 proc. chłopskiej ziemi.

Państwa, sprzedają mu co roku na zapotrzebowanie miast przeciętnie około 1 kwintala zboża z hektara więcej aniżeli chłop indywidualnie.

W 1951 roku około 11 proc. spółdzielni rozdzieliło na dniówki obrachunkowo ponad 30 kwintali ziarna na rodzinę — a około 1/3 ogólnej ich liczby ponad 20 kwintali na rodzinę, około 1/3 — od 10—20 kwintali, a reszta, przede wszystkim te spółdzielnie, które zasiewy ozime zbierały jeszcze indywidualnie — poniżej 10 kwintali.

Innymi słowami — w ubiegłym roku prawie połowa spółdzielni produkcyjnych była zradefiniowana, a blisko 1/3 korzystał z kina.

W roku 1952 świetlice działały w 2600 spółdzielniach. W tych świetlicach pracowało ogółem 1315 zespołów artystycznych. Około 22 tys. młodzieży spółdzielczej zrzeszają kółka sportowe LZS.

W całej sferze działalności Instytutu zmierzają do pogłębienia wiedzy z praktykami. Już w chwili obecnej Instytut pozostaje w ściślejszej łączności z szerokim aktywnym pracownictwem terenowym, stara się oprzeć w swej pracy, a zwłaszcza w badaniach, bezpośrednio na doświadczeniu produkcyjnych nauczycieli i szkół. W roku bieżącym Instytut nadaje znacznie większy rozmach akcji odczytów pedagogicznych oraz innym formom popularyzowania osiągnięć najwybitniejszych praktyków, nowatorów i racjonalizatorów pracy szkolnej. Ponadto pracownicy Instytutu Pedagogiki przystępują do propagowania w systematyczny sposób wiedzy pedagogicznej wśród szerokiego rzesz nauczycielstwa.

Na żółwe miejsca w ruchu spółdzielczości produkcyjnej wysunęły się: województwo poznańskie, które liczy dziś 554 spółdzielnie oraz województwo bydgoskie — 339 spółdzielni. Wiadomo, że właśnie te dwa województwa odznaczają się wysokim poziomem kultury rolnej chłopów. Dziś ten gospodarny chłop poznański i pomorski coraz śmielej wkracza na drogę spółdzielczości.

W województwie lubelskim mamy dziś już 285 spółdzielni.

Spółdzielnia produkcyjna w Skowierzynie, woj. rzeszowskiego, która powstała z małorolnych gospodarstw chłopskich, osiągnęła w 1952 roku ponad 23 kwintale pszenicy ozimej, ponad 25 przeliczając jarej i jęczmienia, ponad 26 kwintali owsa, 221 kwintali ziemniaków i 251 kwintali buraka cukrowego na hektar.

Spółdzielnia ta zorganizowała w 1951 roku hodowlę zespolewą i posiada obecnie 38 sztuk bydła i 78 sztuk trzedy chlewnej.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej przyspiesza i pogłębia rewolucję kulturalną na wsi.

Nie szczydymy więc sił, aby rozwijały się i kroczyły nasze spółdzielnie, aby ich było coraz więcej, aby gospodarowały one coraz lepiej ku dobru chłopów polskiego, ku dobru ludowej Ojczyzny.

## BRACIOM RADZIECKIM

Nie byłem — wiem, nie mogą wszyscy — w tamtej Sali,  
Wśród tych tłumów bolesnych, Bracia Moskiewczanie,  
Zegnających, gdy od nas o śmierć się oddali,  
Choć w dziełach swego życia i w nas pozostanie.

Ale krok mój dziś dźwięczy, Radziecki Narodzie,  
W kroku jednej z tysięcy delegacji bratnich,  
W ogromnym, niezmiernym jak strata pochodzie,  
W ciszy, którą rozterwie ślóz strażaków armatnich.

Bo ten pogrzeb nie tylko dziś przez Plac Czerwony  
Przejdzie z żalem straszliwym — a jednak spokojem —  
Iść będzie przez Ład Czarny, przez doki Albionu,  
Przez szary piach Mazowsza i przez serce moje.

TADEUSZ CHRÓŚCIELEWSKI  
wizytator szkół artystycznych okręgu łódzkiego

# O wyższy poziom wychowania fizycznego i sportu w szkole\*)

PAŃSTWO nasze wysoko ceni kulturę fizyczną jako ważną część kultury ogólnonarodowej. Partia i Rząd w wychowaniu fizycznym widzi ważny instrument socjalistycznego wychowania człowieka. W oparciu o twórcze idee marksizmu-leninizmu, o doświadczenia radzieckie rozwija i wychowuje chcemy młodzież zdrową i silną, zdolną do pracy i do walki, młodzież patriotyczną i oddaną wielkiej sprawie budowy socjalizmu.

Rozwój kultury fizycznej i nasze osiągnięcia w tej dziedzinie są niewspornierne do całokształtu osiągnięć naszego kraju. Bezsporne osiągnięcia na odcinku wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży szkolnej, wyrażające się setkami tysięcy zdobytych odznak BSPO, olbrzymim udziałem w marszach jesennych czy biegach narodowych, w stałym wzroście kół sportowych, w rozbudowie urządzeń wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży, nie mogą nam przysłonić faktu, że zarówno poziom, jak i zasięg wychowania fizycznego i sportu w szkołach jest jeszcze niedostateczny. Jest to niewątpliwie następstwem niezrozumienia i niedoceniania roli wychowania fizycznego jako nieodzownej części wychowania socjalistycznego młodzieży.

W wielu szkołach godziny przeznaczone na wychowanie fizyczne — to „rezerva” dla nauczycieli matematyki, historii. Poważna ilość szkół realizuje wychowanie fizyczne w niepełnym wymiarze godzin. Niemala jest również szkół, w których poziom zajęć w jest zaskazującym niski.

Niewątpliwie jedną z podstawowych przyczyn jest dotkliwy brak kadr nauczycielskich w/w oraz niewystarczająca ilość sal gimnastycznych, urządzeń i sprzętu sportowego. Poważnym hamulcem rozwoju kultury fizycznej w szkołach jest także pokutujące wciąż jeszcze niedocenianie roli wychowania fizycznego przez pewną część nauczycielstwa i administracji szkolnej.

Bez troski stosunek wielu kierowników szkół do wychowania fizycznego jest często tolerancyjny przez nadzór pedagogiczny, który wizytując szkoły interesuje się przede wszystkim przedmiotami objętymi badaniami wyników nauczania i egzaminami. Znane są wypadki całkowitej likwidacji zajęć wychowania fizycznego na rzecz innych przedmiotów w okresie przed egzaminami.

Tak więc nawet pobieżna analiza stanu wychowania fizycznego w naszych szkołach budzi poważne zastrzeżenia co do jego powszechności i poziomu. Konieczny jest gruntowny zwrot i konsekwentna walka o pełną powszechność i wysoki poziom wf w szkołach. W walce tej stoją przed nami następujące zadania:

Z każdym rokiem obserwuje się wzrost ilości kół sportowych, powiększa się liczba członków kół.

Koła sportowe w szkołach umożliwiają młodzieży doskonalenie się w różnych dziedzinach sportu. Praca wychowawcza ZMP w ruchu sportowym podnosi poziom kół, wiąże działalność sportową z życiem naszego kraju, powoduje wzrost świadomości politycznej i aktywności młodzieży.

Do sportowej aktywizacji młodzieży przyczynia się w dużej mierze udział w zdobywaniu odznak BSPO i SPO, w biegach narodowych i marszach jesennych. W tej dziedzinie młodzież szkolna ma poważne osiągnięcia. Jeżeli w roku 1951 w szkołach ogólnokształcących zdobyło odznak BSPO i SPO 14 proc. ogółu młodzieży, to w roku 1952 — 24 proc. W roku 1952 — 38 proc. młodzieży szkół zawodowych i 30 proc. młodzieży szkół wyższych zdobyło odznak SPO i BSPO.

Udział w imprezach i w/w, wszech-

stronna praca kół wpływa na podniesienie wyników w nauce i poziemiu wf w szkole. Np. na 21 najlepszych zawodników SKS-u w szkole im. Kasprzowicza w Inowrocławiu 6-ciu posiada oceny bardzo dobre, 12-ty dobre i tylko trzech dostateczne.

Nie wszędzie SKS dbają o podniesienie wyników nauczania. W szkole ogólnokształcące w Cieplicach kilku uczniów z kilkoma ocenami niedostatecznymi brało udział w rozgrywkach, a rada SKS nie reagowała na ten fakt. Przyczyną słabej pracy niektórych SKS-ów jest również brak współdziałania z organizacją ZMP i słaba opieka rad pedagogicznych, które rzadko omawiają pracę SKS-ów.

Wychowanie fizyczne młodzieży w ramach SKS-ów musimy wiązać z tokiem lekcji wf i ćwiczeniami oraz imprezami przygotowującymi zdobywanie odznak SPO i BSPO.

Planowanie imprez, zawodów, ligowych w skali miasta, powiatu, województwa i całego kraju powinno tak ustawić sportowe imprezy szkolne, ażeby udział w tych imprezach nie naruszał normalnego toku nauczania i nie odciągał młodzieży od nauki. Należy przygotować program zawodów, mistrzostw, spartakiad na okres wakacyjny.

Wielu SKS-om należałoby pomóc przez organizowanie spotkań z wybitnymi zawodnikami i mistrzami sportu. Trenerzy klasy państwowej i wojewódzkiej powinni udzielać systematycznych porad i wskazówek metodycznych. Dla dobrych uczniów, posiadających czołowe wyniki w skali szkoły, dla tych, którzy zdobyli SPO i BSPO z wyróżnieniem należałoby stworzyć według zainteresowań i grup wiele szkół sportowe, prowadzone przez najlepszych pedagogów i trenerów sportowych.

lenia, o ile lepiej będziemy rozstraiwać kadrę i pełniej wykorzystywać czas pracy nauczycieli wf.

Należy zwrócić uwagę na licea-pedagogiczne, których absolwenci również są nauczycielami wf. W większości wypadków absolwenci liceów pedagogicznych nie są przygotowani do prowadzenia wf w szkole.

Kładąc nacisk na stałe formy szkolenia nie należy pominąć zagadnienia zaocznego szkolenia. Konieczne jest roztoczenie opieki nad tymi wszystkimi nauczycielami, którzy mimo pracy zawodowej znajdują jeszcze czas i energię szkoląc się na studiach zaocznych przy AWF w Warszawie.

Kursy wakacyjne organizowane przez Min. Oświaty i CUZ, na których w 1952 r. doszkołono przeszło 3.500 nauczycieli oraz kursy I, II i III stopnia zakończone egzaminem uproszczonym daly dobre rezultaty jako przejściowa forma szkolenia nauczycieli wf.

Niedocenianie roli wf w szkole jest przyczyną takich zjawisk, jak np. brak obsady wizytatorów wf w DOSZ-ach Kielce, Koszalin, Olsztyn, Zielona Góra oraz brak wielu kierowników referatów WF w powiatach. Szczególnie szkodliwy jest brak odpowiedniej ilości inspektorów wf w wielu ministerstwach gospodarczych.

Nawet pobieżna analiza stanu kadr nauczycieli wf wykazuje potrzebę opracowania długofalowego planu szkolenia, doskonalenia i wykorzystania kadr. Zapewnić należy lepszy dobór kandydatów na szkolenie w zakresie wf.

Stan bazy materialnej, tj. urządzeń i sprzętu sportowego, warunkuje w wysokim stopniu rozwój wychowania fizycznego. Wskutek ogólnego niedoceniania wychowania fizycznego urządzenia sportowe oraz zaopatrzenie w sprzęt jest u nas w wielu szkołach niewystarczające. Nawet z tej b. skromnej ilości sal gimnastycznych część zabiera się dla innych celów. W salach będących w wyłącznej dyspozycji szkoły nie zawsze przestrzegają się zasad higieny, gdyż w samej Warszawie, w niektórych szkołach posiadających sale gimnastyczne urządza się zabawy taneczne i różne imprezy, które nie tylko przyczyniają się do niszczenia obiektów i będących w nich urządzeń, ale z reguły przekreślają zajęcia programowe w dniu następnym, wskutek nieuprządkowania sali.

Rozbudowa boisk przyzakładowych posuwa się naprzód, aczkolwiek istniejącego stanu nie można uznać za zadowalający. W roku

1951 na ogólną liczbę 25.500 szkół jedynie przy ok. 5.000 szkół były boiska lub plac o powierzchni potrzebnej do urządzenia boiska do siatkówki, koszykówki oraz piłki ręcznej. Około 14 tys. szkół posiada podwórza lub plac do gier i zabaw, na których można przeprowadzić częściowo ćwiczenia na SPO.

Na tym odcinku zaznacza się z każdym rokiem stopniowa poprawa, co zawdzięczamy w dużej mierze inicjatywie nauczycieli wf, młodzieży ZMP i barczy, jak również niektórych komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Młodzież przystępuje do budowy urządzeń sportowych systemem gospodarczym w ramach czynu społecznego. Np. w województwie poznańskim w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zbudowano 39 boisk do koszykówki i siatkówki, przeprowadzono 1600 roboczogodzin przy remontach sal gimnastycznych i naprawie sprzętu sportowego.

Wymiana doświadczeń, propagowanie nowatorstwa w produkcji, konserwacja i lepsze wykorzystywanie istniejącego sprzętu i urządzeń, rozwój współzawodnicstwa w zakresie zaopatrzenia szkoły systemem gospodarczym — niewątpliwie może się poważnie przyczynić do poprawy warunków wychowania fizycznego. Ostro stało zagadnienie wykorzystania istniejącego już obiektów i urządzeń zgodnie z ich przeznaczeniem.

Na tle przedstawionej w referacie w wielkim skrócie sytuacji w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w szkole, należy wysunąć następujące najpilniejsze zadania:

Trzeba natychmiast przystąpić do opracowania programów szkolnych uwzględniających specyficzne warunki szkół poszczególnych typów, uwzględniając nasze braki w urządzeniach i sprzęcie sportowo-wyszkoleniowym. Programy winny być oparte o naukową analizę procesu wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Przygotowanie programy winny oprzeć się o bogate doświadczenia radzieckie.

Kierownictwa szkół wszystkich typów i administracja szkolna winny zerwać z dotychczasowym lekceważeniem i niedocenianiem lekcji wychowania fizycznego. WF w szkole jako nieodzowna część wychowania młodzieży winno być traktowane na równi z innymi przedmiotami nauczania.

W związku z przygotowaniem obecnej reformy systemu kształcenia kadr

nauczycielskich, należałoby w krótkim okresie czasu opracować długofalowy plan kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego. Szczególnie ważną rolę będzie odegrało ustalenie szczegółowego programu dla liceów pedagogicznych, gdyż one mają dostarczyć nauczycieli dla klas od I-szej do IV-tej, gdzie jest najgorzej sytuacja w dziedzinie wf.

Zwrócić uwagę na wzmocnienie dyscypliny zajęć wychowania fizycznego w szkołach. Należy dążyć do tego, ażeby na podstawie ćwiczeń obowiązkowych wf i uzupełnionych prac pozaszkolnych w ramach dobrowolnych organizacji sportowych, tak zaplanować kalendarz imprez sportowych w kategoriach wieku, w stosunku niedługim czasie osiągnąć taki poziom sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, ażeby wszyscy zdobywali odznaki SPO i BSPO, a w szkołach wyższych SPO II-go stopnia.

Główny Komitet Kultury Fizycznej na szczeblu centralnym, a Komitety KF w terenie winny systematycznie kontrolować i koordynować całokształt działalności wszystkich resortów szkolnych młodzieży.

Walka o powszechność i wysoki poziom wf i sportu w szkołach musi być prowadzona przez wszystkich nauczycieli i wychowawców młodzieży, przez ZMP, działaczy kultury fizycznej, trenerów sportowych i czołowych zawodników. Wszyscy oni winni zrewidować swój dotychczasowy stosunek do spraw wychowania fizycznego i sportu w szkole, a wtedy rzeczywiście z honorem wykonamy zadania, jakie przed nami postawiła Partia.

Szczególnie wielkie znaczenie ma praca organizacji ZMP-owskich i drużyn harcerskich, dla których praca sportowa winna stać się jednym z najważniejszych zadań ich codziennej działalności. ZMP-owcy winni być inicjatorami każdej pracy społecznej dla wzmocnienia bazy urządzeń i sprzętu sportowego siłami młodzieży. Winni stanąć na czele każdej inicjatywy, młodzieży zmierzającej do podniesienia kultury fizycznej. ZMP-owcy winni być organizatorami imprez i zawodów sportowych, winni być pomocnikami nauczycieli wf i odpowiedzialnej pracy. Na wzór organizacji komсомольskiej ZMP-owcy winni być duszą sportowego życia młodzieży.

\*) Z referatu przewodniczącego GKFF tow. W. Rezcza, wygłoszonego w dniu 4 marca br. na naradzie Plenum GKFF.

# W WALCE O WYNIKI NAUCZANIA I WYCHOWANIA

## W sprawie programu nauczania języka rosyjskiego (głos w dyskusji)

Wymagania obowiązującego programu nauczania języka rosyjskiego w szkole ogólnokształcącej — moim zdaniem — nie są wykonalne w naszych warunkach przy obecnym poziomie kwalifikacji nauczycieli, obecnych podrektorach i ilości godzin nauki oraz skutkiem niewłaściwego rozłożenia programu, szczególnie w klasach młodszych.

Nauczyciel języka obcego nie może wyprzedzać nauczycieli innych przedmiotów pod względem materiału rzeczowego. Przy opracowaniu literatury winien iść drogą utworzoną już przez polonistów. Jeżeli chodzi o podawanie materiału rzeczowego wg dotychczas obowiązującego programu, drogę toruje nauczyciel języka rosyjskiego. Najbardziej pod tym względem zażęty jest stan w klasie IX. Program tej klasy przewiduje literaturę pierwszego połowy XIX w. — od Gribiedowa do Gogola — podczas gdy z języka polskiego młodzież przerabia literaturę staropolską. Uczniom się więc obracać w zagadnieniach objętych ramami XIII—XIX w. Na domiar złego nie przychodzi nam z pomocą nauka historii, która również zostaje w tyle o kilka stuleci. Na lekcjach geografii klasa przerabia geografię ZSRR, którą zajmowaliśmy się w klasie VI.

Podobna sytuacja jest w klasie X, choć różnice są mniej rażące, i w klasie XI, gdzie nauczyciel języka rosyjskiego wyprzedza polonistę i nauczyciela historii, np. toruje drogę polonistę poprzez trudne strofy Majakowskiego.

Przy pracach nad programem należy zatem zmienić rozmieszczenie „punktu ciężkości” poprzez „rozsuniecie” programu w punkcie wskazanym dla kl. IX. Materiał klas IX, X i XI pomieścić w klasach X i XI, materiał klas V—VIII „rozrzedzić”, tzn. zmniejszyć i włączyć do programu kl. V—IX.

Z dobrze zaawansowanymi uczniami można przerobić w klasie X literaturę XIX wieku, począwszy od Puszkina do Czechowa, w klasie XI — Gorkiego i literaturę radziecką, znaną uczniom w większości z przekładów, jako lekturę podstawową i uzupełniającą w nauce języka polskiego.

Takie „rozsuniecie” programu spowoduje zmniejszenie wymagań w klasach młodszych i umożliwi stopniowanie wysiłków uczniów, usunie zbyt wygórowane wymagania.

Za zbyt wygórowane wymagania uważam np. w klasie V wymaganie słownictwa czynnego w ilości 600 słów. Jest to zasób słów wystarczający do codziennego użytku człowiekowi dorosłemu, wykluczone jest nabycie go przez dziecko w klasie V w obcym języku w ciągu 1 roku nauki przy trzech lekcjach tygodniowo. W klasie V również zbyt wygórowanym wymaganiem jest pisanie dyktanda. Dyktando na tym szczeblu nauki jest tylko utrwalaniem błędów. Należy stosować dużo ćwiczeń w pisaniu z tekstem wzorowym przed oczami.

Tematyka materiału rzeczowego klasy V jest zbyt różnorodna, po prostu wszechstronna. Jeżeli nawet dziecko opanuje 400 słów czynnie (w co bardzo wątpię), to zasób ten, rozdzielony na tyle zagadnień, nie da uczniowi możliwości wypowiedzenia się, nie będzie zaczęta do pracy, jaką daje możliwość porozumienia się w obcym języku. Część materiału rzeczowego, np. „Życie Moskwy” oraz innego z miast, „Praca w zakładzie przemysłowym”, „Stachanow”, „Rozrywki kulturalne w mieście” — należy przenieść do klasy VI, pozostawiając w klasie V tematykę szkoły i życia wsi. Do tematyki tej dziecko miejskie dostosuje się łatwo, dziecko wiejskie będzie się w niej obracało swobodnie, nie napotykając trudności przy opanowaniu niektórych zagadnień.

W podobny sposób należy przesuwać poszczególne partie materiału rzeczowego o klasę wyżej, włącznie do klasy IX. Podkreślić tylko niektóre rażąco wygórowane wymagania.

W klasie VI wygórowanym wymaganiem jest poprawne akcentowanie czytanych tekstów. Jest to wykonalne tylko wtedy, jeśli tekst będzie akcentowany. U nas panuje zbyt optymistyczny pogląd na kwestię możliwości opanowania rosyjskiego akcentu. Szkoła radziecka stosuje zaznaczanie akcentu w tekstach, przynajmniej w wypadkach wpływających, aż do klasy X (w szkołach nierosyjskich).

Należy również — moim zdaniem — skrócić z programu wymagania posługiwania się rosyjską terminologią gramatyczną. Przy wysokich wymaganiach słownictwa czynnego (2400 słów w klasie VII) stanowi to balast ładnie około 150 słów trudnych, których nora lekcyjami gramatyki uczeń nigdy nie będzie używał.

Zjawiska gramatyczne są prawie analogiczne z polskimi, przy stosowaniu terminologii polskiej dzieci łatwiej zrozumieją zjawiska i nie ucierpią na tym poprawność stosowania prawideł.

Akcja ewentualnej zmiany programu — moim zdaniem — musi być przeprowadzona łącznie i równocześnie z akcją opracowania podręczników.

Podręczniki dla klas niższych muszą być tak przygotowane, by zapewniały stopniowanie wymagań, nie mogą mieć formy antologii i muszą iść po linii wymagań programu. Nieodpuszczalna jest sytuacja, w której do uzupełnienia podręcznika Czi-

stakowa (232 str.) służy „Materiały pomocnicze” o objętości 228 str. Materiały pomocnicze nie liczą się ze stopniem trudności tekstów, przykład: kl. V, str. 4. Czytanka „Pożar”. Do jednej strony tekstu słowniczek przykładał przewidywać 22 słówka. A tekst, wyrwany ze środka powieści, wymaga całej pogadanki, która by uzasadniła postępek kowala, by nie wywołać wrażeń zwierzęcego okrucieństwa lub zbrodni. Problem ten jest za trudny jak na V klasę.

W podręczniku dla klas najniższych, przez tekstów specjalnie pisanych, mogą znaleźć się teksty pisarzy rosyjskich, np. wspaniałe opowiadania Tolstojego, pisane prawie zupełnie bez użycia imiesłowów (specjalnie dla dzieci), nie mogą natomiast znaleźć się teksty takie, jak „Wróbel” — Turgieniewa, istny postrach uczniów, choć perla literatury.

Podręcznik winien zawierać tylko materiał objęty programem. Pod tym względem „Materiały pomocnicze” na kl. VII i VIII są dobre. Pod każdym tekstem powinny znaleźć się materiały gramatyczne, ćwiczenia i zadania, słownik alfabetyczny, pożądane ilustracje. Powinny też być akcentowane.

Podręczniki dla klas przerabiających systematyczny kurs literatury należałyby podzielić na dwie części. W pierwszej części powinny znaleźć się fragmenty o życiu i twórczości autora, wady i utwory, stanowiące lekturę podstawową, połączone tekstem włączającym, podającym treść całości, komentarz rzeczowy, zadania. W części drugiej — podręcznik winien zawierać fragmenty przewidziane jako lektura uzupełniająca z krótkim streszczeniem całości, bez komentarzy.

Uważam, że całość programu, od klasy V do XI wymaga niewielu zmian, natomiast rozłożenie materiału na poszczególne klasy — zasadnicze zmiany, tzn. odciążające klasy najniższe. Prace nad układaniem programu i podręczników muszą być całkowicie uzgodnione i prowadzone jednocześnie.

Ewentualne dokonanie zmian w obowiązującym programie bez jednoczesnego uregulowania zagadnienia podręczników wywoła chaos, używanie przez jedną klasę kilku podręczników w jednym roku szkolnym, pogoda za zdobywaniem książek, improwizacje i znowu niepełną realizację wymagań programowych.

## W 82 rocznicę Komuny Paryskiej



Komuna Paryska w ciągu 71 dni bohaterskich zmaganiach udowodniła, że teorie naukowego socjalizmu Marksa-Engelsa stać się mogą rzeczywistością, jeżeli klasa robotnicza podejmie zdecydowaną walkę ze znieprawionym ustrojem.

Komuna Paryska zrodziła się w określonej sytuacji historycznej, gdy rodzima burżuazja francuska w obliczu klęski sepańskiej w sierpniu 1870 r. i wzrostu nastrojów republikańskich w klasie robotniczej przechyla się całkowicie na stronę zdrady swego narodu. Zamiast bronić Paryża przed Prusakami przy udziale najszerszych mas, burżuazja podejmuje próbę rozbrojenia Gwardii Narodowej, zbrojnego ramienia ludu Paryża. Burżuazja chce w ten sposób obezwładnić proletariat, by tym śmiało żyć jego kosztem, jego kosztem spłacać olbrzymią kontrybucję Bismarckowi.

Lecz próba rozbrojenia ludu podjęta w nocy z 17 na 18 marca 1871 r. nie udaje się. Rząd burżuazyjny ucieka z Paryża do Wersalu, skąd nawiązuje rozmowę z Bismarckiem o celu zwyciężenia Komuny. Paryż w tym czasie, otoczony z jednej strony przez wojska pruskie, z drugiej — przez wojska burżuazyjnego rządu Thiersa, staje się ludową republiką, w której lud jest samodzielnym gospodarzem.

Do walki przeciw zdradzieckiej burżuazji obok ludu Paryża stanęło wielu najlepszych synów innych narodów, m. in. setki Polaków. Wśród nich najświetniejsi — J. Dąbrowski i W. Wróblewski.

Karol Marks podkreślał wielką rewolucyjną rolę Komuny: „Komuna była prawdziwą przedstawicielką zdrowych żywio-

## Błąd nauczyciela



nie udzielił uczniom wyczerpującej odpowiedzi na tak zasadnicze pytanie i dlatego musieli się oni uciec o pomoc do prasy.

Nauczyciel złął się domniemanej krytyki oddolnej, co połączyło za sobą wiele jego błędnych poczynań. Po przeczytaniu artykułu w „Sztandarze Młodych” oburzył się na ucznia I. T. za to, że ten zwrócił się do „Sztandaru Młodych” i to w imieniu całej klasy. Tłumaczył uczniom, że w ten sposób ich kolega T., „poniżył” klasę w oczach całego społeczeństwa, przedstawiając ją jako nieupolitycznioną, i żądał, aby młodzież napisała sprostowanie do gazety. Kiedy jednak żaden z uczniów nie zgłosił się na ochotnika do zredagowania takiego sprostowania, sam wyznaczył kilku chłopców i zobowiązał ich do wykonania tego zadania.

Taka jest geneza następnego listu, który wpłynął do „Sztandaru Młodych”, podpisanego przez przewodniczącego szkolnego Zarządu ZMP, przewodniczącego Koła Klasowego oraz aktyw wydelegowany przez klasę. W liście tym stwierdza się, że wyjaśnienia nauczyciela były absolutnie wyczerpujące i nie wymagały dodatkowych informacji, że kol. I. T. to społeczna jednostka, powodowana chęcią zdobycia „sławy” i chorująca na „manie popularności”, podrywająca autorytet szkoły i klasy. „Dlatego w imieniu klasy i szkoły prosimy o umieszczenie naszego listu w prasie, jako sprostowania” — kończy swoją petycję młodzież.

Na czym polega błąd nauczyciela? Po pierwsze — na zbyt wąskim rozumieniu roli nauczyciela w procesie zdobywania wiedzy przez uczniów. Po drugie — na niewłaściwym stosunku do krytyki oddolnej. Sądzi on, że rola nauczyciela ogranicza się wyłącznie do przekazywania wiadomości uczniom. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że niemniej ważnym zadaniem nauczyciela w pracy dydaktycznej jest wywołanie zainteresowania uczniów, wzbudzenie w nich chęci pogłębienia wiedzy, pragnienia samodzielnego poszukiwania i posługiwania się samodzielną literaturą, chęć niepoprzestawania na tym, co daje im na lekcji nauczyciel, skrepowany ograniczoną ilością czasu i określonymi ramami wymagań programowych.

Nie byliśmy na omawianej lekcji historii w klasie XI i dlatego jest nam trudno ocenić ją z dwustronnie. Musiała to być jednak lekcja dobra, skoro pobudziła uczniów do myślenia, do dyskusji, do gorącej wymiany zdań, skoro wzbudziła w nich chęć pogłębienia zagadnienia i potrzebę gruntownych dociekań za pomocą dodatkowej literatury. Wykładowca niesłusznie sądzi, że jedynym źródłem wiadomości uczniów powinien być nauczyciel i nie docenia roli prasy, która okazuje wielką pomoc szkole w popularyzacji trudnych zagadnień. Fakt zwrócenia się ucznia do Redakcji „Sztandaru Młodych” o dodatkowe wyjaśnienia w niniejszym nie przynosi ujmy ani szkole, ani nauczycielowi, a przeciwnie dobrze świadczy o rozbudzonej zainteresowaniu młodzieży. Zamiast tego, aby zachęcić uczniów do podobnych dociekań, nauczyciel przedstawił klasie postępowanie ucznia T. jako aspołeczne. Przy tym dał on przykład niewłaściwego stosunku do krytyki. Wyznaczenie uczniów do napisania sprostowania do gazety w imieniu klasy miało na celu zniechęcenie ich do podejmowania podobnej krytyki w przyszłości. Nie jest to właściwa metoda wychowawcza i nie przyczyni się do podniesienia autorytetu nauczyciela.

Nie należy się więc dziwić, że do Redakcji „Sztandaru Młodych” wpłynął z kolei trzeci list — od ucznia I. T., w którym zrozpaczony chłopiec pyta: „W czym zawiniłem? Za co mnie przetrząsa? Co tu trzeba prosiować?”

Pyta o to również Redakcja „Sztandaru Młodych”, a w ślad za nią i Redakcja „Głosu Nauczycielskiego”. Ale odpowiedzi na to pytanie powinna chyba udzielić Rada Pedagogiczna omawianej szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego, która sprawę tę rozpatrzy na posiedzeniu grona nauczycielskiego i wyjaśni uczniom, kto w czym zawinił.

Dzwonek dawno oznajmił koniec lekcji historii w klasie XI, jednakże uczniowie nie spieszyli się na pauzę. Właśnie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat: czy możliwe jest zbudowanie komunizmu w jednym państwie w warunkach otoczenia kapitalistycznego.

Jedni uczniowie dowodzili, że jest to niemożliwe, ponieważ interwencja państw imperialistycznych nie dopuściłaby do tego. „W komunizmie nie ma pieniędzy” — twierdzili chłopcy — nie ma granic państwowych strzeżonych przez wojsko, nie ma sił zbrojnych. Gdyby więc powstał komunizm w Związku Radzieckim, to nie mógłby się utrzymać, bo wówczas Ameryka mogłaby z łatwością napaść na ZSRR, który nie mając się czym bronić, musiałby uciec i stać się krajem zależnym od imperialistów”. Inni znnowa mówili, że komunizm w jednym państwie może istnieć, a tym bardziej w Związku Radzieckim, „który jest państwem samowystarczalnym”.

Nauczyciel historii, kol. St. H. \*) wyjaśnił klasie, na czym polega błąd w rozumowaniu tych uczniów, którzy twierdzą, że komunizm nie może być zbudowany w jednym państwie. Mówił o twórczym rozwinięciu marksistowskiej nauki o państwie przez Lenina i Stalina, nawołując do XVIII Zjazdu WKP(b), na którym Stalin w swym referacie wyjaśnił, że państwo, tzn. siły zbrojne, aparat bezpieczeństwa, sądy itp., pozostają nadal i w okresie komunizmu, jeśli pozostanie nadal otoczenie kapitalistyczne, zagrażające społeczeństwu komunistycznemu. Nawołując do pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” i przedstawił uczniom perspektywę zbudowania ustroju komunistycznego w Związku Radzieckim.

Niektórzy chłopcy odezwali się jednak potrzebę pogłębienia zagadnienia, nurtowało ich wiele pytań szczegółowych, na które nie znalazli odpowiedzi w wyjaśnieniach nauczyciela. I mimo że już minęła lekcja historii, a po niej dwie inne, niektórzy z nich wciąż wraćali do tego zagadnienia, tocząc zażartą dyskusję.

— Muszę zająć do „Zagadnień leninizmu” i przeczytać cały rozdział o referacie Stalina na XVIII Zjeździe WKP(b) — powiedział jeden z uczniów w drodze do domu.

— A ja dziś kupię „Ekonomiczne problemy socjalizmu” i przeczytam rozdział o warunkach przejścia ZSRR do komunizmu — oświadczył inny.

— A wiecie, co ja zrobię? — powiedział ZMP-owiec I. T. Zwrócił się do Redakcji „Sztandaru Młodych” z prośbą o wydrukowanie artykułu na ten temat w centralnym organie Zarządu Głównego naszej organizacji.

I oto w odpowiedzi na list ucznia I. T. ukazał się w nr 284 „Sztandaru Młodych” z dnia 28 listopada 1952 roku artykuł pt. „Czy komunizm może być zbudowany w jednym państwie”. Artykuł ten Redakcja poprzedziła wstępną notatką, w której poinformowała czytelników o przebiegu dyskusji na lekcji historii w omawianej szkole i zapoatrzyła go w napis: „W odpowiedzi uczniom kl. XI”.

Z tym oto faktem nie mógł się pogodzić nauczyciel — kol. St. H. Uznał on, że uczeń podważył autorytet nie tylko jego, ale całej rady pedagogicznej, a także organizacji ZMP-owskiej. Oto wszyscy czytelnicy „Sztandaru Młodych” pomyśla, że ani on, ani ktokolwiek inny z grona nauczycielskiego nie był w sta-

życiu politycznym z personelem technicznym.

W tej samej szkole Podst. Org. Part. jest odpowiedzialna za wychowanie ideologiczne w ramach organizacji komсомольской, jej sekretarz i inni członkowie śledzą, by znalazło ono należyty wyraz w planach pracy i na zebraniach komсомольских, przy czym sekretarz bywa na wszystkich niemal posiedzeniach zarządu szkolnego.

Zastępca sekretarza obowiązany jest zabezpieczyć odpowiednie informacje polityczne dla uczniów starszych klas, przy czym często (jak np. w szkole nr 175) informacje te odbywają się co tydzień. Stała i wielostronna opieka nad organizacjami młodzieżowymi, to drugie co do ważności zadanie Podst. Org. Part. Przewodnik drużyny albo ktoś z Rady Drużynowej oraz przewodniczący Zarządu Szkolnego składają jej sprawozdanie. Po tym kontroluje się pracę towarzyszy, którym została specjalnie zlecona piecza nad organizacją komсомольską, pionierską i innymi organizacjami uczniowskimi.

W jednej z moskiewskich szkół plan Podst. Org. Part. przewidują ocenę pracy pionierskiej przynajmniej raz w ciągu okresu.

Podst. Org. Part. żywo interesuje się treścią pogadarek młodzieżowych, walczą z szablonością. We wspomnianej co tylko szkole spokólniśmy np. taki tytuł referatu: „Uczę się pilnie jez. rosyjskiego, bo mówił nim Lenin!” albo: „Zoja Kosmodemianska w oczach młodzieży demokracji ludowej”.

Dbałość o polityczne wysoki poziom pracy szkolnej rozciga się na lekcje i zajęcia pozalekcyjne, zwłaszcza z zakresu przedmiotów o wielkim znaczeniu ideologicznym.

Najczęściej badany jest język ojczysty (m. in. od strony uwzględniania w nauczaniu też J. Stalina w dziele „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”), nauka o konstytucji i historia. Lektura biologii rozpatruje się pod kątem stosowania darwinizmu twórczego, pawłowizmu, należytego wykorzystywania działki szkolnej.

Jeżeli nauczycielem jest komunistą, sprawa przedstawia się prościej. Tworzy się komisje, która hospituje cykl lekcji, bada konspety itp., a jednocześnie wymaga się od danego nauczyciela, by samokrytycznie ocenił swą pracę.

W dużych zespołach partyjnych bywa najczęściej tak, że w składzie Podst. Org. Part. można znaleźć wykładowców wszystkich albo prawie wszystkich przedmiotów. Można więc — organizując otwarte zebrania Podst. Org. Part. — obficie ilustrować, jak nauczanie powinno zadośćuczynić wysokim wymogom ideologicznym.

Bywa i tak, że dyrektor — członek partii prosi sekretarza Podst. Org. Part. o współudział w hospitacjach. Tak np. postępuje tow. Isajew z leningradzkiej dziesięciolatki nr 157, który wespół ze swym zastępcą i sekretarzem Podst. Org. Part. (a nieraz i przewodniczącym organizacji związkowej) bada styl pracy po-

## Z pobytu oświatowców polskich w ZSRR O pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w szkole radzieckiej

Kazimierz Mariański  
Sompolno, pow. Kolo

F AKT, że w naszej szkole działa Podstawowa Organizacja Partyjna, ma ogromne znaczenie dla naszej pracy — oświadczyła tow. Moisiejewa, dyrektor dziesięciolatki nr 175 w Moskwie. — Przed wojną nie mieliśmy partyjnej organizacji i praca była o wiele trudniejsza.”

W każdej szkole radzieckiej spotykaliśmy się z podobną oceną roli Podst. Org. Part.

Szczególnie dobitnie wagę pracy partyjnej podkreślił tow. Isajew, dyrektor szkoły nr 157 w Leningradzie, jednej z 4 szkół, wybranych przez Akademię Nauk Pedagogicznych dla zorganizowania wzorowych gabinetów — pracowni.

Nie łatwo byłoby mu dziś wyobrazić sobie normalne funkcjonowanie swego warsztatu bez Podst. Org. Part., która „tak dzielnie i wielostronnie pomaga w ustawienu pracy szkoły i kierowaniu wszystkimi organizacjami działającymi na jej terenie”.

Podst. Org. Part. wywiera bowiem wielki wpływ polityczny. „Skupia wysiłki komunistów i bezpartyjnych nauczycieli we wspólnej walce o rzetelne wykonywanie uchwał KC KPZR w dziedzinie oświaty”.

Czemu Podstawowa Organizacja Partyjna zawdzięcza taką pozycję?

Oczywiście temu, że jest jedną z komórek kierowniczych siły społeczeństwa radzieckiego, KPZR.

Podstawowa Organizacja Partyjna jest odpowiedzialna przed instancjami partyjnymi przede wszystkim za stan ideologicznej pracy w szkole, za wychowanie polityczne nauczycieli i młodzieży. Ideologicznie dostrajaniem interesują się co prawda wszyscy: i związkowa organizacja, i komсомольска (w stosunku do swych członków — nauczycieli), i — oczywiście — dyrekcja szkoły oraz wyzyskujący wydział oświaty. Ale w pierwszej linii i w całej rozciągłości — to sprawa i obowiązek Podstawowej Organizacji Partyjnej.

A zadanie jest wielostronne. Część nauczycielstwa należy zwerbować do kół lub seminariów samokształceniowych, część skierować do wieczorowych szkół partyjnych lub uniwersytetów marksizmu-leninizmu, innym pomóc w ułożeniu i realizacji indywidualnych planów (studia nad 2—3 dziełami klasyków w ciągu roku), zorganizować seminaria i konsultacje.

Te ostatnie często przeprowadzają członkowie partii, jak np. we wspomnianej szkole nr 157 dyrektor i dwu nauczycieli, jako absolwenci uniwersytetu marksizmu-leninizmu, zatwierdzeni przez Komitet Dzielnicowy na ten odpowiedzialny postępek.

Nad tą różnorodnością form ideologicznego dokształcania trzeba czuwać nieustannie, ingerować tam, gdzie powstają słabe miejsca, dbać o odpowiedni poziom, systematycznie śledzić zajęcia, skierowywać wysiłki na ulepszenie metod i treści pracy.

Do tej podstawowej dziedziny dochodzą dodatkowe obowiązki. W całym szeregu szkół, jak w carycyńskiej (obwód moskiewski), jeden z członków Podst. Org. Part. ma zlecone stałe informacje polityczne dla wychowawców klas VIII—X, inny komunistą zaś — dla wychowawców klas V—VII. Prowadzi się również za-

rozwaga się je na posiedzeniu rady pedagogicznej.

Systematyczna i planowa współpraca dykcji i Podst. Org. Part. jest zjawiskiem powszechnym. Tam zwłaszcza, gdzie nie ma egzekutywy Podst. Org. Part., odbywają się często narady dyrektora i jego zastępcy z sekretarzem Podst. Org. Part. i prezesem związkowej organizacji. Przede wszystkim zaś uchwalona jest punkt widzenia na plan wychowawczo-dydaktyczny szkoły.

Plan samej Podst. Org. Part. jest prosty i przejrzysty, przewiduje jedno, najwyżej dwa zagadnienia na raz. Uwzględnia również sprawy, których umieszczenia życzy sobie Komitet Rejonowy KPZR. A są to także specyficznie szkolne problemy, jak np. zbadanie stanu nauki określonego przedmiotu, skontrolowanie działalności organizacji związkowej lub młodzieżowej itp.

Plan Podst. Org. Part. często przegląda sekretarz Komitetu Rejonowego i wnosi w nim poprawki. Nie można ich potem dowolnie zmieniać ani też naruszać terminów zebrania bez wiedzy i zgody Komitetu.

Na egzekutywach Komitetów Rejonowych niejednokrotnie omawia się sprawozdania z działalności szkolnych Podst. Org. Part., poza tym co miesiąc odbywają się tam odprawy — seminaria dla sekretarzy.

Podst. Org. Part. a zwłaszcza sekretarze i egzekutywa, mają poza tym sporo pracy poza szkołą. Stanowią oni część aktywności oświatowego Komitetu Rejonowego, należą do jego kół lektorów, dają prelekcje nauczycielom, rodzicom, koleżankom, pomagają Komitetowi Rejonowemu zorientować się w niedomaganiach pracy Podst. Org. Part. w innej szkole.

Spółród 12 członków Podst. Org. Part. szkoły carycyńskiej dwu zostało wybranych na radnych sowiecie rejonowego, kilku — do rady osiedla. Niejednemu zasłużonemu nauczycielowi radzieckiemu wchodzi w skład Rady Najwyższej.

Spoločna praca pozaszkolna przyczynia się wiele do pogłębienia oddziaływania wychowawczego na młodzież. Dumna jest ona ze swych nauczycieli-radnych, wie, co robią, jaki jest ich stosunek do wyborców, pomaga w czasie wyborów.

Tak więc na każdym kroku zaznacza się siła wpływu Podst. Org. Part. Komunistki wiedza jednak, że nowe, wspaniałe zadania, wyznaczone szkolnictwu radzieckiemu w „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR”, w dyktando XIX Zjazdu, muszą w konsekwencji prowadzić do znacznego zwiększenia wymagań wobec siebie, o ulepszenia stylu pracy.

Przezwycięczenie o potrzebę gruntownych zmian, o osiągnięciu doskonałego poziomu, o uczniuwni z Podst. Org. Part. mocarnej dźwigni w wielkim dziele kształtowania „aktywnych działaczy rozwoju społecznego” spotykaliśmy wszędzie.

I wszędzie, jako elementarny, wstępny warunek powodzenia uznawano uporczywe, systematyczne studia nad „Ekonomicznymi problemami socjalizmu w ZSRR”, nad pedagogicznymi doniosłymi konsekwencjami uchwał XIX Zjazdu KPZR. Wcielić je w codzienne życie szkoły — oto główne zadanie Podst. Org. Part. w radzieckich szkołach.

\*) Nazwiska występujących osób i adres szkoły znany Redakcji.

IRENA BIELSKA

### Wychował nas Stalin



Z uczuciem głębokiego smutku przyjęłam wiadomość o zgonie naszego ukochanego Wodza — Józefa Stalina. Stalin był dla nas, nauczycieli, najlepszym przyjacielem, najtroskliwszym ojcem, najmądrzejszym doradcą. To On uczynił pracę w naszym kraju sprawą honoru, dumy i bohaterstwa, to On nauczył nas przodować w pracy.

Jestem nauczycielką. Ponad ćwierć wieku pracuję w szkole, przekazuję dzieciom swoją wiedzę, wychowuję młode pokolenie. Bardzo Kocham swój zawód. Praca z dziećmi sprawia mi wielką przyjemność.

Państwo radzieckie powierzyło nam, nauczycielom, zaszczytne i odpowiedzialne zadanie — wychowanie nowego człowieka, budowniczego społeczeństwa komunistycznego. Jakież to szczęście wszczepiać dzieciom takie cechy, jak pracowitość, uczciwość i sprawiedliwość, miłość do narodu i do socjalistycznej ojczyzny.

Często wspominam ten dzień, kiedy jako nauczycielka po raz pierwszy przystąpiłam do pracy w szkole. Mimo że mam już wieloletnie doświadczenie, wzruszenie ogarnia mnie i teraz za każdym razem, gdy uchodzę do klasy i widzę dziesiątki dziecięcych oczu skierowanych na mnie. Jedne — uważne i wnikliwe, inne — żywe, łobuzerskie, inne znów — marzycielskie i smutne. I do każdego dziecka trzeba znaleźć właściwe podejście, zainteresować je, zachęcić do aktywnej pracy.

Nie jest to rzecz łatwa, ale jakaś radość napędza twoje serce, gdyż widzisz, że praca twoja nie poszła na marne, że przyniosła pożytek narodowi, że ludzie wychowani przez ciebie w murach szkoły budują dziś nowe, szczęśliwe życie.

Niedawno wszedł do mego pokoju młody człowiek.

„Pełno ojciec któregoś z uczniów“ — pomyślałam.

— Czy w sprawie syna? — zapytałam.

— Nie poznajecie mnie, Wiero Jakowlewna?

Przyjrzałam mu się uważnie. Tak. To był mój uczeń, który ukończył naszą szkołę przed 10 laty. Minęło tyle czasu, a on nie zapomniał swych lat szkolnych, swoich wychowawców. Przechybiając w podróży służbowej w Moskwie, znalazł czas, by odwiedzić swoją szkołę. Takich wypadków bywa wiele. I za każdym razem serce moje napędza się radością i dumą z mojej ulubionej pracy.

Władza radziecka otoczyła nas, nauczycieli, troskliwą opieką i szacunkiem, stworzyła wszystkim warunki do owocnej pracy na polu oświaty. Nauczyciele radzieccy są dobrze uposażeni, za wieloletnią, sumienną pracę nagradzani są orderami i medalami ZSRR.

W r. 1949 Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR została nagrodzona odznaką honorową, a w 1951 r., kiedy minęło 25 lat mojej działalności pedagogicznej, państwo radzieckie nagrodziło mnie orderem czerwonego sztandaru pracy.

Mówiąc słowami wielkiego Lenina, nauczyciel radziecki stoi na takiej wysokości, nie takiej jak nigdy nie stał, nie stoi i nie będzie stał w społeczeństwie burżuazyjnym. Nauczyciele radzieccy biorą czynny udział w życiu społecznym naszego kraju, wybierani są do władz państwowych. Od 1939 r. byłam trzykrotnie wybierana jako delegat do Moskiewskiej Rady Miejskiej. Niedawno pracownicy początkowych i średnich szkół Radzieckiego Rejonu w Moskwie ponownie wysunęli moją kandydaturę do Moskiewskiej Rady Miejskiej.

Ten wielki zaszczyt — ja, córka biednego chłopca — zaudziecałam władzy radzieckiej, zaudziecałam Wielkiemu Stalinowi, który zapewnił wszystkim kobietom pełne i wielkie prawa. Wskazania Jego żyć będą wieczne w moim sercu.

**WIERA KARIAGINA**  
nauczycielka Szkoły nr 126 w Moskwie

## O większy udział szkół w „Dniach Lasu i Ochrony Przyrody“

OD LAT prowadzone są przez państwo olbrzymie planowe prace nad zalesianiem nieużytków, halizn i zębów oraz nad zadrzewianiem dróg, osiedli i brzegów wód. Rocznie coraz szersze masy społeczeństwa włączają się do wielkiego dzieła odbudowy zniszczonego drzewostanu, zalesiania i zadrzewiania dodatkowych obszarów kraju w ramach akcji „Dni Lasu i Ochrony Przyrody“.

W roku 1952 zalesiono powierzchnię przeszło 13 200 ha, a więc o 1,5 raza większą niż w roku 1951. Do zalesienia tak dużego obszaru zużyto w sumie około 139 mln sztuk sadzonek i prawie 1500 kg nasion różnych gatunków drzew. Bilans społecznych prac, dokonanych w tej dziedzinie od roku 1946, w którym rozpoczęto akcję, zamyka się liczbą prawie 49 tys. ha zalesionych halizn i nieużytków.

Znaczące rezultaty dała również w ub. r. akcja zadrzewiania. Wyszadło łącznie przeszło 380 tys. drzewek, zadrzewiając ponad 500 km dróg i ulic oraz wiele osiedli, parków i boisk.

Podkreślić należy ponadto fakt założenia licznych szkółek (roszadników) o ogólnej powierzchni 2932 a oraz jesiennego zbioru około 70 tys. kg nasion drzew i prawie 5 tys. kg szyszek.

W akcji tej, mającej wielkie znaczenie wychowawcze, przoduje młodzież szkolna. W roku ubiegłym na ogólną ilość ponad 350 tys. osób, które wzięły udział w społecznych pracach zalesieniowych i zadrzewieniowych, około 246 tysięcy stanowiła młodzież.

Wśród innych prac wykonanych przez młodzież szkolną do najważniejszych należały: wywiezienie około 9 tys. skrzyniek legowych dla ptaków i oczyszczenie prawie 3 tys. dawniej założonych gniazd ptactwa, pielęgnacja rosadników na łącznej powierzchni 1653 a, wyjęcie ze szkółek około 1,8 mln sztuk sadzonek, przeznaczonych do zalesienia, przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych w młodych drzewostanach na ogólnej powierzchni 719 ha oraz oczyszczenie ponad 187 tys. mb pasów przeciwpożarowych.

Tak wielki udział młodzieży zależny był od tego, że w wielu szkołach kierownicy i nauczyciele zaznajamiali młodzież i miejscowe społeczeństwo z zagadnieniem konieczności ochrony przyrody. W pogadankach i na wycieczkach przyrodniczych podkreślali znaczenie lasów i zadrzewień w gospodarce narodowej. Przedstawiali straty, jakie przynosi jeszcze co roku bezmyślna, niszczyielska działalność nieświadomiej części społeczeństwa.

Na terenie tych szkół, gdzie zespół nauczycielski — w porozumieniu z zarządem szkolnym ZMP i radą drużyny harcerskiej — podejmował inicjatywę zmobilizowania młodzieży do akcji i czuwał następnie nad

jej realizacją, dawała ona pomyślne rezultaty. Tam natomiast, gdzie kierownictwo i nauczyciele nie okazali zainteresowania akcją, nie była ona organizowana przez młodzież lub miała charakter tylko formalny.

Przykład właściwego podejścia do zagadnienia „Dni Lasu i Ochrony Przyrody“ dało m. in. kierownictwo i nauczyciele szkoły podstawowej w Łukowie (woj. bydgoskie). Dzięki ich inicjatywie młodzież tej szkoły jako pierwsza przystąpiła w ubiegłym roku do akcji, wykonując prace odtworzeniowe w leśnictwie Łuków i rzucając wezwanie do współwzornictwa innym szkołom na terenie kraju.

Wśród wielu nauczycieli, których wysiłek przyczynił się do pomyślnych wyników akcji w 1952 roku, należy wymienić kol. **Helene Szusterowa**, kierowniczkę szkoły podstawowej w Nizankowicach (pow. Wieluń), kol. **Stanisława Janewskiego**, kierownika szkoły podstawowej w Sulejowie (pow. Piotrków), kol. **Eugeniusza Wojtka**, kierownika szkoły podstawowej w Kolonii Gajejcie (pow. Radomsko), kol. **Lucjana Sutkowskiego**, dyrektora Liceum Pedagogicznego w Mysliborzu i kol. **Bronisławę Sichel**, dyrektorkę szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Gryficach (woj. szczecińskie).

Ponad 500 nagród i dyplomów uznania, wręczonych zwycięskim zespołom młodzieżowym, jak również najaktywniejszym pracownikom wydziałów oświaty w przyczynach wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz nauczycielom, stanowi dowód dużej popularności akcji „Dni Lasu i Ochrony Przyrody“ wśród tej części społeczeństwa.

W bież. roku młodzież szkolna winna zwiększyć swój wkład w akcję „Dni Lasu i Ochrony Przyrody“, łącząc się bezpośrednio z realizacją założeń Planu 6-letniego, z zadaniami gospodarki i obrony kraju. Zadania te związane są ściśle z treścią Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która powierza bogactwa naturalne kraju trosce i opiece wszystkich obywateli. Aby akcją przyniosła jeszcze lepsze wyniki, wydziały oświaty wszystkich przyczyn rad narodowych oraz wszyscy kierownicy szkół i nauczyciele winni włączyć się do niej, koordynując ją i zapewniając młodzieży wszechstronną pomoc i opiekę. Należy pamiętać przy tym, że tylko dobrze zorganizowane prace, dostosowane ściśle do lokalnych możliwości technicznych, naleśnictwu i leśnictwu, oraz właściwy instruktaż i nadzór mogą dać pozytywne rezultaty akcji.

T. PIPER

## Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Dnia 9 marca 1953 r. o godzinie 10 czasu środkowo-europejskiego, a 12 wschodnio-europejskiego stolicy i wszystkie większe miasta, miasteczka i wsie kontynentów kuli ziemskiej żegnały wodza światowej armii obrońców pokoju, genialnego budowniczego socjalizmu, człowieka, który na XIX Zjeździe KPZR wskazał warunki przejścia do komunizmu — Józefa Stalina. Chwila pożegnania tego tytała myśli i czynu przez ludzkość, a zwłaszcza przez klasę robotniczą wszystkich krajów, przeobraziła się w gigantyczną manifestację, w której setki milionów ludzi ślubowało wierność ideom stalinowskim, stanowiącą wolę pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskich imperialistów, wolę utrzymania i utrwalaenia pokoju.

czepiane i rzeczywiście niezwykłe.

Niech w obliczu naszej wielkiej przyjaźni drżą agresorzy imperialistyczni i podlegacie wojenni!

Owa wielka przyjaźń narodów radzieckiego i chińskiego, to dzieło Stalina, człowieka, który rozumiał, że siły rewolucji chińskiej są niezmierzone, człowieka, który był nauczycielem proletariatu chińskiego.

„Zadanie nasze — pisał Mao Tse-tung — polega na tym, by ból przekształcić w siłę. Strzegąc świętej pamięci o naszym wielkim Nauczycielu Stalinie, Komunistyczna Partia Chin i naród chiński wraz z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i narodem radzieckim będą bezgranicznie wzmacniały wielką przyjaźń, opromienioną imieniem Stalina“.

Imperialistyczna sfora podniosła prawdziwy jęzgot w dniach choroby i śmierci Józefa Stalina. Pismałki amerykańskie, tytułowe, hitlerowskie ujawniły bezmiar upodlenia, chamstwa, wążąc się na niesłychane wybrki w dniach, które odkryły żalobą całą ludzkość. Ale jednolita postawa całych narodów zmusiła ich do milczenia. Imperialistyczny rząd francuski, niewątpliwie pod naciskiem opinii publicznej, nakazał opuszczenie do połowy masztu sztandarów armii i marynarki francuskiej w dniu pogrzebu Józefa Stalina. 9 marca ujawnił gorące uczucia wszystkich narodów, które w stalinowskiej idei pokoju widzą wskazania dla swej walki.

Kierownictwo nawy państwowej Kraju Rad przeszło w silne, wypróbowane ręce współbojowników Józefa Stalina. Towarzysz Georgij Malenkov przemawiając nad trumną Stalina, stwierdził w imieniu rządu radzieckiego, że świętym obowiązkiem kierownictwa partyjnego KPZR i państwowego ZSRR jest doprowadzić do końca realizację idei Józefa Stalina, wcielić w życie komunizm i obronić pokój.

Zgon Klementa Gottwalda. Podwójny cios ugodził bratni naród Czechosłowacji. W kilka dni zaledwie po zgonie Józefa Stalina, 14 marca o godz. 11 rano zmarł prezydent Republiki Czechosłowackiej i przewodniczący Komitetu Wykonawczego Partii Czechosłowackiej Klement Gottwald. Był on wiernym uczniem Lenina i Stalina, uczył czechosłowacką klasę robotniczą, że pełne wyzolenie i poprawę bytu może ona osiągnąć jedynie przez nieustępliwą walkę z burżuazją. Uczył, że walka ta może pokierować jedynie uzbrojona w naukę marksizmu-leninizmu, silna jednością, nieugięta, bezkompromisowa partia typu bolszewickiego.

On też na czele tej partii rozprawił się z wrogiem klasowym i z agenturą imperialistyczną w dniach puźcu lutowego w 1948 r., a później z bandą szpiegów tytułowo-syjonistycznych, zgromadzonych wokół Rudolfa Slansky'ego. Oczyszczając swe szeregi partia Klementa Gottwalda zmogła swe sily i jeszcze bardziej skupiła się wokół swego kierownictwa. W sercach narodu polskiego pozostanie na zawsze pamięć wielkiego bojownika, Klementa Gottwalda, naszego wypróbowanego przyjaciela, który bratniemu narodowi czechosłowackiemu wytyczył drogę do szczęścia, pokoju i socjalizmu.

M. PREIS

## Światowy Tydzień Młodzieży



W roku 1943 młodzież demokratyczna całego świata obchodziła po raz pierwszy Światowy Tydzień Młodzieży. Celem tej potężnej manifestacji było wzmożenie więzów jedności młodych patriotów powstałych do walki przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu w czasie drugiej wojny światowej. Po zwycięstwie nad hitlerzyzmem młodzież całego świata nadal obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży, zacieśniając coraz mocniej więzy jedności w walce o swe prawo, o lepszą przyszłość, o pokój między narodami.

W tym roku Światowy Tydzień Młodzieży obchodzony jest w dniach od 21 — 28 marca, gdy w Wiedniu toczą się obrady Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Jest to wspaniała okazja dla całej młodzieży do zapanowania solidarności i poparcia międzynarodowej konferencji, która wyraża jej nadzieje i aspiracje.

W roku bieżącym Światowy Tydzień Młodzieży obchodzony jest w niedługim czasie po Radzie SFMD, na której postanowiono zorganizować III Światowy Kongres Młodzieży i IV Światowy Zlot Młodzieży i Studentów walczących o Pokój i Przyjaźń. Dobrze zorganizowane i przeprowadzone dyskusje z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży, spotkania kulturalne i sportowe, organizowane podobnie jak w latach ubiegłych, będą wspaniałym przygotowaniem do kongresu i zlotu.

Wzbogacona w wytyczne Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, młodzież polska obchodzić będzie Światowy Tydzień Młodzieży w głębokim przeświadczeniu, że jedność jest niezbędną podstawą powodzenia w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, Centralnym Zarządem Gospodarki Złotem, Centralną OKD organizowała szkolną kasę oszczędności czy zbiorke surowców wtórnych; Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Wydział Szkolno-pedagogiczny, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Na kopercie napisać „Konkurs“.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 lipca 1953 r.

## Nowy podręcznik geologii

W ostatnich dniach wyszedł z druku podręcznik geologii dla klasy XI ogólnokształcącej szkoły korespondencyjnej, napisany przez H. Radziej-Rühlową. Podręcznik obejmuje 254 stron druku i 130 rysunków. Cena 6 zł 50 gr.

Podręcznik, zgodnie z programem geologii dla kl. XI, zawiera podstawowe wiadomości z geofizyki, geochemii, mineralogii, petrografii, geologii dynamicznej i historycznej, daje krótki przegląd rozwoju geologii, ujmując syntetycznie budowę geologiczną Polski oraz omawia znaczenie prac geologicznych w gospodarce państwa. Całość materiału programowego ujęta jest w 32 jednostki lekcyjne. Po każdej lekcji zamieszczone są pytania mające ułatwić uczniowi przyswojenie materiału naukowego i kontrolę wiadomości.

Podręcznik geologii H. Radziej-Rühlowej, chociaż pisany dla szkół korespondencyjnych, może być z pożytkiem używany we wszystkich typach szkół średnich. Ministerstwo Oświaty, zatwierdzając te książki jako podręcznik dla szkół korespondencyjnych, zezwoliło na używanie jej również w szkołach młodzieżowych i w szkołach dla pracujących.

Prez. WRN w Białymstoku, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, że nauczycielstwo w Knyśynie w tych dniach zostało zaopatrzone w węgiel.

**DOKONANO REMONTU**  
Kol. Albin Kamaś, naucz. w Gródku, pisze do Redakcji: „Składam podziękowanie za skuteczną interwencję. Remont mieszkania został już przeprowadzony“.

**WYPLACONO NALEŻNOŚĆ ZA GODZINY NADLICZBOWE**  
Na skutek interwencji „Głosu Nauczycielskiego“ kol. Henrykowi Markiewiczowi, naucz. w Budziszewie, wypłacono wynagrodzenie za godziny nadliczbowe za zastępstwo chorej koleżanki.

suwająca się szybko naprzód elektryfikacja. Liczba radioambentów wiejskich wzrosła co najmniej o milion (z około 300 000 w roku 1949 do 1,3 miliona w roku 1955).

...ważnym środkiem podniesienia kultury najszerszych mas stana się świetlice miejskie i wiejskie. Liczba ich wzrosła z około 15 500 w roku 1949 do 28 600 w roku 1955.

...duży nacisk położony będzie na upowszechnienie radia na wsi; ułatwi to po-

Praca konkursowa winna omawiać metody pracy i osiągnięte wyniki, ze szczególnym uwzględnieniem rezultatów wychowawczych i gospodarczych.

Dla ułatwienia pracy uczestnikom konkursu proponuje się dodatkowe pomocnicze tematy, które w miarę możliwości i posiadanych materiałów należy uwzględnić w opracowanym temacie zasadniczym:

a) Jak wykorzystałem lekcję wychowawczą dla spopularyzowania zbiórki surowców wtórnych lub szkolnej kasy oszczędności;

b) Jak na lekcjach fizyki, biologii, geografii itp. spopularyzowałem wykorzystanie surowców wtórnych w gospodarce narodowej;

c) Jak popularyzowałem zbiórke surowców wtórnych w kołkach zainteresowani;

d) Jak wykorzystałem w pracy kołków zainteresowań surowce wtórne (np. w kołkach technicznych — złom, w kołkach rolniczych — sianko, w kołkach artystycznych — makulaturę itp.);

e) Jak komitet rodzicielski lub opiekunicy pomaga w zbiorce surowców wtórnych;

## Konkurs na pracę o zbiorce surowców wtórnych i oszczędzaniu

f) Jak popularyzowałem zbiórke surowców wtórnych wśród rodziców i starszego społeczeństwa;

g) Jak drużyna harcerska lub koło ZMP zorganizowało szkolną kasę oszczędności czy zbiorke surowców wtórnych;

h) Jak drużyna harcerska lub koło ZMP propagowało szkolną kasę oszczędności lub zbiorke surowców wtórnych;

i) Jak wyrabiałem u młodzieży socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

W pracach konkursowych należy przytaczać konkretne fakty, liczby, nazwiska osób, nazwy miejscowości, mówić zarówno o osiągnięciach, jak i brakach.

Na wszelkie pytania dotyczące ujęcia opracowywanego tematu ZG ZNP chętnie udzieli rad, wskazówek i wyjaśnień. Ewentualne pytania oraz gotowe prace wraz z dokładną i czytelnie podanym nazwiskiem, stanowiskiem i adresem autora należy nadsyłać do:

Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, Wydział Szkolno-pedagogiczny, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Na kopercie napisać „Konkurs“.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 lipca 1953 r.

Autorzy najlepszych prac otrzymają cenne nagrody. Między innymi:

I nagroda — Radioodbiornik 5-lampowy marki „Aga“;

II nagroda — Radioodbiornik marki „Aga“;

III nagroda — Kupon materiału męskiego welna — 100%;

IV nagroda — Kupon materiału płaszczonego — welna 100%;

V nagroda — Zegarek kieszonkowy;

VI nagroda — Radioodbiornik marki „Mazur“;

VII nagroda — Aparat fotograficzny;

VIII nagroda — Kupon materiału na sukienkę — welna 100%;

IX nagroda — Zegarek na rękę;

X nagroda — Kupon na książki wartości 600 zł;

XI—XX — Teżki skórzane oraz 200 innych wartościowych nagród.

Niezależnie od nagród autorzy, których prace będą wydrukowane, otrzymają honorarium autorskie.

Termin ogłoszenia wyników konkursu podamy w jednym z numerów „Głosu Nauczycielskiego“ w miesiącu sierpniu 1953 r.

## 20 LAT TEMU

Celem zorganizowania nauczycielstwa powiatu braclawskiego odbył się dnia 14 października ub. r. w Braclawiu zjazd nauczycielstwa, pracującego na terenie tego powiatu. Na zjazd ten przybyło przeszło 130 nauczycieli. Po wysłuchaniu referatu o celach i zadaniach Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych postanowiono zorganizować Oddział Powiatowy naszej organizacji i mimo nieucnej agitacji, szerzonej przeciwko Zw. PNsP, praca organizacyjna na tutejszym terenie postąpiła naprzód.

Wydawca: J. W. „Nasza Księgarnia“. Redagacja i druk: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63, 32, 55. Prenumerata kwartalna — 3,50 zł, półroczna 7,25 zł, roczna 14,40 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego“ i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejskie i miejskie do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

Redakcja reklamów nie zwraca. Zakłady Graficzne i Wydawnicze. Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Gat. pow. kl. VII, form. 168—126, grm. 50/52. Zam. 1947-B. 4-B-13706.

## Czy wiesz, że...

...koszt inwestycji kulturalnych, które będą przeprowadzone przez państwo w okresie szesnastoletnim, wyrazi się ogólną sumą 222 milionów zł.

...ważną jeszcze bardziej nakłady wydawanych książek i broszur. Liczba tytułów powiększyła się w roku 1955 do 9000, tj. będzie około 80% wyższa niż w roku 1949 (w roku 1949 wydano w Polsce ogółem około 4700 najrozmaitszych książek i broszur).

...ważnym środkiem podniesienia kultury najszerszych mas stana się świetlice miejskie i wiejskie. Liczba ich wzrosła z około 15 500 w roku 1949 do 28 600 w roku 1955.

...duży nacisk położony będzie na upowszechnienie radia na wsi; ułatwi to po-

**PAŃSTWOWYCH WYDAWNICTW ZAKŁADÓW SZKOLNYCH**

ukazał się podręcznik:

**K. WYKA**

**HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ**

dla klasy X, cz. I

**ROMANTYZM**

str. 388, cena zł 6,20

opracowany w Instytucie Badań Literackich, obejmuje całość literatury historii literatury okresu romantyzmu. Jest to pierwsze opracowanie oparte na nowych zbiorach naszego literaturoznawstwa, daje pełny obraz epoki i naukową interpretację związaną z nią zjawisk literackich. Do nabycia w księgarniach „Domu Książki“.